

## PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo w czasie Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogocenne kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: ... zakrytej od wieków w Bogu ... aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partji, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczane jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

### Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

## STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE  
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare  
of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION  
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

## UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków pojoyennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France.

Miesięcznik STRAŻ: — Published monthly at Chicago, Ill., by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: 20 c. a copy; \$2.00 a year. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

## CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronie 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

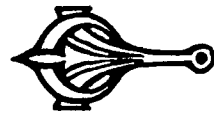
Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION  
P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



# STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK XLIII

STYCZEŃ (JANUARY), 1964

Nr. 1

## WIDOK Z WIEŻY

“Na straży stanę, na baszcie, wyglądając, abym obaczył co będzie Bóg mówił, coym miał odpowiedzieć strofującemu mię.” — Abak. 2:1. — (Tłumaczenie poprawne.)

**R**OK, nazywany Rokiem Pańskim 1963, dobiega końca; za kilka dni rozpocznie się nowy, 1964. Dobrze będzie rozejrzeć się z naszej wieży strażniczej, aby obaczyć chociaż niektóre ważniejsze wydarzenia przeszłe, będące zapowiedzią nowego dnia, o którym inne proroctwo mówi: “Przyszedł poranek, także i noc” (Izaj. 21:12). To Pismo i wiele innych dają do zrozumienia, że miał nadejść poranek nowego dnia, nowego okresu, zwanego także “Światem” (Żyd. 2:5). Lecz, niestety! przed zajaśnieniem tego nowego dnia, miała jeszcze zapaść noc zamieszania i ucisku tak wielkiego, jakiego nie było “od początku świata, ani potem będzie.” — Dan. 12:1; Mat. 24:21.

Badacze Pisma Św. są zdania, że owa noc, będąca zwiastunem poranka nowego okresu, rozpoczęła się w roku 1914. Wtenczas chronologicznie zakończył się długi okres panowania pogan, rozpoczęła się wielka wojna światowa i jeszcze dotąd trwające rugowanie władców starego świata, symbolicznej “ziemi” (ustrój świecki) i symbolicznych “niebios” (ustrój duchowy, religijny). Wypełniać zaczęły się przepowiednie biblijne: — “Którego głos naówczas (za czasów Mojżesza, przy górze Synaj) poruszył był ziemią, a teraz obiecał, mówiąc: Ja jeszcze raz poruszę nie tylko ziemią ale i niebem. A to że mówi: Jeszcze raz, pokazuje zniesienie rzeczy chwiejących się, jako tych, które są uczynione (przez ludzi), aby zostawały te, które się nie chwieją.” — Żyd. 12:26-28; Agg. 2:7.

Zgodnie z tym Apostoł Piotr napisał: “Te niebiosy, które teraz są (obecne władze duchowe i religijne), i ziemia (cywilne władze ziemskie) tymże słowem odłożone są i zachowane (symbolicznemu) ogniewi na dzień sądu i zatracenia niepobożnych ludzi.” “Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy Jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka” (2 Piotra 3:7, 13). Teksty te dowodzą, że mowa jest symboliczna, boć w literalnym niebie, gdzie Bóg mieszka, nie może być niesprawiedliwości. (Dla lepszego zrozumie-

nia tej sprawy, zalecamy broszurkę: “Nowe Niebiosy i Nowa Ziemia.” Do nabycia w wydawnictwie Straży).

Jako badacze Pisma Świętego jesteśmy szczególnie zainteresowani wydarzeniami duchowymi, religijnymi, czyli tymi, które wchodzi w skład owych symbolicznych niebios nominalnego chrześcijaństwa. Główniejszą częścią tych niebios jest kościół katolicki, który, wraz z innymi (protestantkami) został poważnie zaniepokojony i poruszony wzmagającymi się wpływami anty-religijnymi.

Może dla utwierdzenia zachwianej powagi kościelnej, a może i z powodu, że na czele hierarchii stanęli ludzie więcej postępowi i zacniejsi od swoich poprzedników, naczelnicy tegoż kościoła, w ostatnich paru latach wysuwali nowe hasła, podejmując zabiegi jakoby dążące do zreformowania własnego kościoła i zjednoczenia całego chrześcijaństwa. Przez niedawno zmarłego papieża Jana XXIII zwołany był drugi powszechny sobór Watykański, głównie w celu “uporządkowania własnego domu,” jak wyrażone to było w katolickim miesięczniku Franciszkańskim; a także w celu omówienia środków i sposobów zjednoczenia chrześcijan, jak było komentowane w prasie i przez rozgłoszenie radiowe i telewizyjne.

Te hasła i komentarze rozbudziły poważne zainteresowanie w Ameryce i w całym świecie chrześcijańskim. Śmiałe, postępowe i pokojowe oświadczenia Jana XXIII zjednały mu znaczną popularność, nie tylko pomiędzy katolikami ale i pomiędzy protestantami. Sobór Watykański, jeszcze przed rozpoczęciem, w r. 1962, otrzymał w prasie i przez fale eteru szumną reklamę; lecz, jak dowiedzieliśmy się z niektórych raportów, owe śmiałe oświadczenia ówczesnego papieża rozbudziły też pewną reakcję w samej hierarchii, pomiędzy t. zw. “Ojcami Kościoła.”

Z tego powodu, a także na podstawie niektórych przepowiedni biblijnych, nie spodziewaliśmy się istotnej reformy tego systemu. Bo chcąc uporządkować własne mieszkanie, aby, jak sam Papież

miał się wyrazić: "Posprzątać nieporządek i bałagan," potrzeba szczerego i heroicznego wysiłku całej hierarchii; a tego trudno spodziewać się od ludzi żądnych poważania i chwały od świata. Jednym z największych bałaganów kościoła katolickiego jest dogmat o nieomyślności papieża, zatwierdzony na pierwszym Soborze Watykańskim. Jednak zamiast odrzucenia tego dogmatu, w czasopiśmie katolickich znajdujemy raczej różną wykrętną filozofię w jego obronie.

Papież Paweł VI, chociażby sam był człowiekiem postępowym i nie rościłby pretensji do jakiegokolwiek nieomyślności, czuje się bezsilny wobec reakcji człowych "Ojców Kościoła" i żadnych większych reform nie proponuje. Wobec tego reklama przedsoborowa okazała się przesadną, a nadzieje w nim położone zawiodły. Dokumenty Soboru nie wysuwają nic konkretnego pod względem "uporządkowania własnego domu" ani względem rehabilitacji i zjednoczenia "odłączonych braci;" są raczej wymijające i w sprawach mniej ważnych.

#### W OBRONIE ŻYDOSTWA

Warto jednak zauważyć i skomentować dokument Soboru niedawno opublikowany w prasie amerykańskiej. Z "Dziennika Związkowego," z dnia 8 listopada b. r., cytujemy:

"Ojcowie Soboru otrzymali dziś tekst dokumentu, który może stać się czwartym rozdziałem schemy o powszechności kościoła. Dokładnej treści dokumentu nie ujawniono. Ale sekretariat soborowy podał dziennikarzom jej ogólny zarys.

"Dokument ten powiada, że nie ma 'biblijnej podstawy' na nienawiść względem Żydów, że niesłusznym jest nazywanie ludu żydowskiego 'przeklętym od Boga,' ponieważ ukrzyżowanie Chrystusa jest winą i odpowiedzialnością całej ludzkości.

"Rola jaką odegrali żydowscy przywódcy w ukrzyżowaniu Chrystusa nie wyłącza ludzkości od winy — dowodzi dokument."

Z tym godzimy się w zupełności. Według orzeczeń Pisma Św., Chrystus umarł za grzechy nasze i za grzechy wszystkiego świata (1 Jana 2:2). W Starym Testamencie prorocstwo wskazywało na niego słowami: "On zraniony jest dla występków naszych, starty jest dla nieprawości naszych. ... Wszyscyśmy jako owce zbłądzili ... a Pan (Bóg) włożył nań nieprawość wszystkich nas" (Izaj. 53:5, 6). W taki jedynie sposób, Jezus, jako człowiek doskonały, "święty, niewinny, niepokalany i odłączony od grzeszników," przez dobrowolną ofiarę Samego Siebie, mógł zadośćuczynić Boskiej Sprawiedliwości za grzechy całej ludzkości; mógł stać się Okupem za człowieka i na podstawie tegoż Okupu umożliwi wszystkim co zechcą, pojednanie z Ojcem i, na podstawie wiary i posłuszeństwa, bę-

dą mogli dojść do wiecznego żywota. — 1 Tym. 2:3-6; Żyd. 7:25-27; 2:9; Jan 3:16.

To jednak nie wyłącza żydowskich przywódców od winy za ich złośliwe domaganie się śmierci Chrystusa. A że i lud wołał: "Ukrzyżuj go!" i: "Krew jego niech spadnie na nas i na dziatki nasze," cały naród przez te wszystkie wieki ponosił karanie, odsunięty od Boskiej łaski, jak to i sam Jezus przepowiedział: "Oto wam dom wasz pusty zostanie (spustoszony będzie)." — Mat. 23:35-38.

Słuszną wszakże jest uwaga owego dokumentu: "Osobista wina tych przywódców nie może być przypisana całemu ludowi żydowskiemu w owych lub w naszych czasach." W owych czasach, "prawdziwi Izraelczycy," którzy przyjęli Jezusa, dostąpili przywileju synostwa (Jan 1:12) i uniknęli karania; lecz wszyscy inni zostali narodowo ukarani — rozbici i rczproszeni pomiędzy wszystkie narody ziemi. A że obecnie, nawet Sobór katolicki oświadczył się w obronie żydostwa, jest jednym więcej dowodem, że ich "dwójnasób" srogiego karania za ich wszystkie grzechy dopełnił się; że odpuszczona jest nieprawość ich (Izaj. 40:1, 2). Jest to zwiastunem pociechy także dla wszystkich narodów; albowiem — jak powiedział Apostoł: — "Jeżeli odrzucenie ich jest pojednaniem świata, cóż będzie (ponowne) przyjęcie ich (do Boskiej łaski)?" Odpowiedź: — "Tylko ożycie od umarłych!" — Rzym. 11:15.

Wszystko wskazuje na to, że niezadługo wypełni się Boska obietnica dla Izraela: "Oto dni idą mówi Pan, których uczynię z domem Izraelskim i z domem Judzkim przymierze nowe; ... a to jest przymierze, które postanowię z nimi po onych dniach, mówi Pan: Dam zakon mój do wnętrzości ich a na sercu ich napiszę go i będę Bogiem ich a oni będą ludem moim. I nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego i żaden brata swego, mówiąc: Poznajcie Pana; bo mię wszyscy poznają, od najmniejszego aż do największego z nich, mówi Pan; bo miłościw będę nieprawościom ich a grzechów ich nie wspomnę więcej." — Jer. 31:31-34.

Że to jeszcze nie nastąpiło jest aż nadto widocznym; albowiem jeszcze dotąd naród ten pozostaje w zaćmieniu co do Chrystusa, jako ich Mesjasza. Nie w ich mocy jest wybrnąć z tego zaćmienia, ani też chrześcijańscy misjonarze nie są w stanie uświadomić ich ale w słusznym czasie dokona tego sam Bóg, gdy "wyleje na dom Dawidowy i na obywateli Jeruzalemskich ducha łaski i modlitw a patrzeć (z uznaniem) będą na Tego, którego przebodli i płakać będą nad nim." — Zach. 12:8-10.

To będzie świadectwem, że "lud imieniowi Bożemu," który miał być wybrany szczególnie z pogan, w wieku ewangelicznym, został skompletowany. Następnie Boska łaska będzie wyraźnie zaminiestrowana nad Izraelem, a nieco później i nad innymi narodami ziemi, jak powiedział Ap. Jakub: "Jako Bóg pierwszy zatroszczył się o to, aby spośród pogan wybrać lud dla imienia swego. A z tym zgadzają się słowa proroków. Bo napisane jest: Potem zwrócę się znów do nich łaskawie i odbuduję przybytek Dawidowy, który upadł. Odbuduję znów jego ruiny i ustawię go znów prosto, aby reszta ludzi szukała Pana, a także poganie wszyscy, aby wzywali imienia mojego. Tak mówi Pan, który tego dokonuje." — "Bo się objawi chwala Pańska a ujrzy wszelkie ciało społem, iż usta Pańskie mówiły." — Dzie. Ap. 15:14-18; Izaj. 40:5.

Łącznie z tym warto zauważyć jeszcze parę znamienych przepowiedni biblijnych, które przytaczamy: — "Tak mówi panujący Pan: Oto Ja wezmę synów Izraelskich spośród tych narodów, do których byli zaszli i zgromadzę ich zewsząd, a przywiodę ich do ziemi ich; i uczynię ich narodem jednym w ziemi, na górach Izraelskich... I będą mieszkać w onej ziemi którąm był dał słudze memu Jakubowi, w której mieszkali ojcowie ich; i bę-

dą, mówię, w niej mieszkali oni i synowie ich i synowie synów ich aż na wieki; a Dawid (Umiłowany — Chrystus), sługa mój, będzie księżciem ich na wieki. Uczynię też z nimi przymierze pokoju, przymierze (nowe) wieczne będzie z nimi; ... i założę świątynię moją w pośrodku nich na wieki i będzie przybytek mój między nimi i będę Bogiem ich a oni będą ludem moim. I dowiedzą się narody, że Ja Pan, który poświęcam Izraela, gdy będzie świątynia moja w pośrodku ich na wieki." — "I pójdzie wiele ludzi mówiąc: Pójdźcie a wstąpmy na górę Pańską, do domu Boga Jakubowego, a będzie nas uczył dróg swoich i będziemy chodzili ścieżkami jego; albowiem z Syjonu (duchowa faza Królestwa — Chrystus i Jego Kościół) wyjdzie zakon a słowo Pańskie z Jeruzalemu (ziemska faza Królestwa). I będzie sądził między narodami, a będzie karał wiele ludzi. I przekują miecze swe na lemiesz a włócznie swe na sierpy; nie podnie się naród przeciw narodowi miecza, ani się będą ćwiczyć do bitwy." — Ezech. 37:21-28; Izaj 2:2-4; Mich. 4:1-3.

Taką jest chwalebna perspektywa Królestwa Bożego na ziemi, o które modlimy się: "Przyjdź Królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie. — Mat. 6:10.

## RÓŻNE SPOSOBY CZYNIEŃIA DOBRZE DRUGIM.

"Przeto tedy, póki czas mamy, dobrze czynmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary." — Gal. 6:10.

**P**OWYŻSZE napomnienie Apostoła jest dobrze zrozumiałem, mianowicie, aby zawsze czynić dobrze, bądź słowem bądź czynem. Niektórym ludziom można więcej dobrego wyświadczyć słowem, aniżeli w jaki inny sposób. Jedną z największych potrzeb świata jest więcej znajomości. Przeto jeżeli kto może przyczynić się do rozproszenia ciemnoty i przesądów przez krzewienie oświaty, ten na pewno zdziała wiele dobrego. Przedniejszą myślą Apostoła zdaje się być, iż lud Boży powinien rozróżniać zasadę słuszności i niegodziwości — dobra i zła. Z naszego punktu widzenia powinniśmy rozeznawać co byłoby dobrym uczynkiem, a co złym. Wielu ludzi nie umie rozróżniać pomiędzy jednym a drugim. Ci co czynią źle, znajdują się, z małymi wyjątkami, w nieświadomości, lub w zaślepieniu.

Saul z Tarsu, na przykład, czynił źle, prześlądając Kościół; lecz nie zdawał sobie z tego sprawy. Stąd najkorzystniejszą przysługą takiemu Saulowi z Tarsu, lub komukolwiek znajdującemu się w podobnych warunkach, byłoby otworzyć jemu oczy wyrozumienia.

### NIEKTÓRE DOBRE UCZYŃKI.

Przyodzianie biednych, karmienie głodnych, opiekowanie się upośledzonymi są dobrymi uczyn-

kami. Patrząc na świat, widzimy, że wiele wysiłków jest podejmowanych w kierunku czynienia dobrze. Niektóre z tych wysiłków są sprawowane mądrze, inne niemądrze. Nie otrzymaliśmy polecenia, aby świat i jego sposoby postępowania naprawiać, raczej mamy unikać mieszania się w jego sprawy. Inni mają również prawo do rozsądzania rzeczy po swojemu, tak jak my mamy prawo to czynić. Gdyby jednak kto czynił źle, myśląc że czyni dobrze, byłoby zupełnie na miejscu postarać się, aby go w tym wstrzymać, przy pomocy odpowiednich i rozumnych środków t. j. prawa lub mądrych słów. Jednakowoż i tu trzeba uważać, aby to czasem nie było wtrącaniem się w cudze sprawy.

Gdybyśmy mieli wyliczyć więcej dobrych uczynków, to powiedzielibyśmy, że opiekowanie się niewidomymi, zaprowadzanie metod uzdalniających ich do czytania, lub dostarczanie im pewnych rozrywek; oraz zaopiekowanie się w podobny sposób głuchoniemymi, byłoby także czynieniem dobrze. Co do dobroczynności prowadzonych w nędznych okolicach wielkich miast, to sądząc ze składanych raportów, nie sympatyzujemy z wieloma metodami tej pracy. Powinniśmy jednak sympatyzować ze wszystkim co dąży do dobrego, czy jest to dobro fizyczne, umysłowe, społeczne, czy

jakiegokolwiek inne. Oprócz powyżej wspomnianych są jeszcze dobre zarządzenia dla chorych i nieszczęśliwych, takie jak szpitale, zakłady dla chorych umysłowo i t. p.

Ci, co miłują swoich współbliznich i współczują z dotkniętymi nieszczęściem, powinni sympatyzować ze wszystkim co dąży do polepszenia ich stanu. Żadne dziecko Boże nie będzie sympatyzowało z czemkolwiek złem. Bóg jest przedstawicielem wszelkiego dobra; zaś szatan jest przedstawicielem wszystkiego złego. Jeżeli chcemy być dziećmi Bożymi, nie możemy być w zgodzie z tym co jest przeciwne Boskim zarządzeniom, lub co ma poparcie szatana.

Niektóre wysiłki podejmowane w celu polepszenia warunków społecznych nie są wcale złymi. Promotorzy ich może działają w nielogiczny sposób, o którym wiemy, że nie jest zgodny z Pismem Świętym, lecz mimo to mamy pewną sympatię z Socjalistami. Oni starają się czynić dobrze. Jednakowoż nie sympatyzujemy z tymi którzy starają się czynić źle, szkodzić drugim. Wierzmy, że Bóg zamierzył, aby wkrótce nastąpiła wielka zmiana; lecz wierzymy także, że zmiana ta nie będzie dokonana ludzkim wysiłkiem. Wiele dobrego można także zdziałać w zakresie umysłowego kształcenia. Dobrze jest uczyć dzieci szycia, gotowania i innych pożytecznych rzeczy. Nauczyciele w szkołach czynią dobrze udzielając lekcji dzieciom, a szczególnie gdy uczą ich rzeczy rozumnych i zgodnych ze Słowem Bożem.

#### SZCZEGÓLNIJSZA PRACA DLA LUDU BOŻEGO.

Jest jeszcze praca wyższa od wszystkich powyżej wymienionych. Na sprawowanie tej najwznioślejszej pracy mamy poświęcać nasz czas i nasze życie. Takie polecenie dane jest wszystkim którzy mają uszy do słuchania o rzeczach tyczących się Wszechmocnego, Jego woli, Jego celu i planu; które to rzeczy mają styczność ze wszystkimi sprawami życia. Dla tych, co polecenie to przyjmują, staje się ono najlepszą pomocą do prawidłowego myślenia, oraz do prawidłowego życia i postępowania według dróg Bożych. Boski sposób postępowania staje się ich sposobem; to jest tych, co poświęcili się czynić Jego wolę, postępować śladami Jezusa.

Przeto w miarę jak dochodzimy do coraz większej harmonii z planem Bożym, poznajemy że nie-masz wznioślejszej pracy jak głoszenie drugim o Boskim charakterze, o Jego planie i Jego woli względem nas. Ponieważ poznanie tych rzeczy sprawiło nam wielką radość i uświęcenie, przeto powinniśmy być chętni głosić tę dobrą wieść innym, orzeźwiając ich, jakośmy sami zostali orzeźwieni i pocieszając ich, jakośmy sami pociechy doznali.

W wykonywaniu tej pracy możemy posługiwać się wszelkimi właściwymi i godziwymi sposobami. Praca ta nazwana jest w Piśmie Świętym, głoszeniem Ewangelii. Czy jest to czynione przy pomocy druku, czy przez żywe słowo, czy też przez obrazy, jest ogłaszaniem Ewangelii; pracą, która sprawia najwięcej dobrego dla ludzkości. W pracy tej spotykamy się z jedną znaczną trudnością; mianowicie, świat nie może zrozumieć tej radosnej nowiny. Szatan zaślepił ludzi, tak że nie mogą zobaczyć piękności Boskiego planu, a to co im głosiemy, wydaje im się niedorzecznem. Tacy zamiast patrzeć na rzeczy z właściwego stanowiska, patrzą na nie na opak. Bez względu jednak czy ludzie wierzą, czy nie wierzą, rozumiemy, że głoszenie Ewangelii jest pracą Pańską, a więc najlepszą pracą. To wszakże nie przeszkadza nam w sympatyzowaniu z drugimi, starającymi się czynić co uważają za najlepsze, dokąd wyniki ich pracy są dobre. Nam należy sympatyzować ze wszystkim co jest w harmonii z prawdą — ze wszystkim co wywiera dodatni wpływ na ludzi.

Apostoł więc zwraca naszą uwagę na wszelkie sposobności czynienia dobrze wszystkim. Może się jednak zdarzyć, że ktoś żąda od nas coś takiego, czego uczynić nie możemy. Naprzykład, nie możemy zaprzestać głoszenia Ewangelii, aby zająć się wyłącznie wspomaganiami biednych; ponieważ praca ta, aczkolwiek dobra, nie jest głoszeniem Ewangelii. Jednak bogobojny lekarz mógłby w łączności ze swą praktyką zdziałać wiele dobrego pomiędzy ubogimi i zdegradowanymi, nie tylko pod względem fizycznym i umysłowym, ale i pod względem duchowym. Podobne sposobności mamy co dzień z naszym rzeźnikiem, piekarzem itd., którzy są naszymi bliźnimi; bo Bóg stworzył nas wszystkich z jednej krwi. Przeto według słów Apostoła, mamy się starać, aby wszystkim czynić dobrze, starać się, aby drugich czynić lepszymi, szczęśliwymi i bardziej zadowolnionymi.

#### UPRZEJME SŁOWA I UŚMIECHY WYWIERAJĄ DOBRY WPLYW.

Ktoś mógłby argumentować, że aby czynić dobrze trzeba wydawać w tym celu dużo pieniędzy. Prawda, że pieniądze przedstawiają wartość poświęconego na nie czasu. Na zarobienie pieniędzy potrzeba czasu; przeto kto daje dolara na jakikolwiek cel, daje tyle czasu ile ten dolar przedstawia; zaś ten co daje tysiąc dolarów, daje tyleż wartości czasu; albowiem za pieniądze można kupić czas, wygody itp.. Jednakowoż nie wielu z poświęconych ma dużo pieniędzy do wydawania. A gdyby nawet mieli to uważaliby je jako jeden z talentów, które mają być użyte głównie na domowników wiary.

Jeżeli tedy nie możemy tym, z którymi stykamy się codziennie dopomóc materialnie, to w jaki sposób mamy im dobrze czynić? Jeden z najłatwiejszych sposobów jest, abyśmy sami mieli wygląd ludzi szczęśliwych i zadowolonych i tym sposobem wywierali korzystny wpływ na drugich. Z pewnością, osoba wyglądająca jak chodzące nie-szczęście, nie wywiera uszczęśliwiającego wpływu na drugich. Przeto choć nie zawsze możemy być w usposobieniu bardzo wesołym i szczęśliwym, to jednak starajmy się mieć wygląd wesoły na ile nas stać, a tym sposobem wywierać będziemy dobry wpływ na tych, z którymi stykamy się codziennie. To czynić możemy, nawet gdy nie mamy dosyć pieniędzy, aby pomagać drugim. Zachowujmy wygląd szczęśliwych i tym sposobem starajmy się uszczęśliwiać drugich. Po drugie, nie mając pieniędzy, możemy jednak obdarzać drugich uprzejmym słowem, przyjaznym uśmiechem, miłym tonem, lub odrobiną grzeczności, gdziekolwiek mamy ku temu sposobność.

Te wszystkie małe oznaki grzeczności są dobrymi czynkami i mogą wnosić jasność słoneczną do życia wielu ludzi, z których większość znajduje się w niekorzystnym położeniu. Światło znajomości chwały Bożej nie zajaśniało jeszcze w ich sercach. To też ludzie tacy mają wewnętrzną ciemność, są pochmurni i bojaźliwi. Boga oni nie znają, a ich znajomość bliźnich opiera się na samolubstwie. Takim się zdaje, że muszą zawsze mieć się na baczności, bo inaczej każdyby ich oszukał i wyzyskał. Jeżeli tedy nasze spojrzenia, słowa i nasze zachowanie się wobec takich ludzi będzie pomocnym i budzącym w nich zaufanie, to będziemy im czynić dobrze — lepiej aniżeli gdybyśmy rozrzucali dolarowe banknoty w około siebie. „Uprzejme słowa nigdy nie umrą,” a wyraz twarzy towarzyszący im, jest jednym ze sposobów czynienia dobrze wszystkim, na ile mamy ku temu sposobność.

Mając szczególniejsze dzieło do wykonania, nie możemy chodzić po ulicach i wciąż się uśmiechać. Życie nasze jest poświęcone na pracę dla wielkiego Króla. Jednakowoż wykonując tę pracę powinniśmy zawsze darzyć drugich, czy to uśmiechem, czy uprzejmym słowem, pamiętając, że jest to „czynieniem dobrze wszystkim.” Praca nasza ma być w szczególności dla domowników wiary, w tym znaczeniu, że choć idziemy z pracą misyjną do tych, co domownikami wiary jeszcze nie są, to jednak głównym motywem naszym jest nadzieja, że tam znajdziemy takich, co usłuchają Boskiego poselstwa i zechcą służyć Bogu, gdy tylko się dowiedzą w jaki sposób mogą to czynić. A jeżeli pragniemy czynić dobrze takim, to o ile więcej powinniśmy pragnąć by dopomagać i zachęcać tych, co już są Pańscy i członkami Jego duchowej rodziny już się stali.

## DOM WIARY.

Określenie „dom wiary” jest tak obszerne, że obejmuje nie tylko tych, co są w zupełności poświęceni, ale także wszystkich, którzy okazują chęć zbliżenia się do Boga i Jego prawdy. Sam fakt, że ktoś stara się zbliżyć do pozafiguralnego Przybytku, powinien być dla nas dostatecznym, aby takiego zachęcać do dalszego postępu. Taką przeszedł już pewne stopnie, chociaż zupełnego poświęcenia jeszcze nie uczynił.

Prawda, że w ścisłym znaczeniu tego słowa, domownikami wiary są tylko poświęceni; lecz słowa Apostoła usprawiedliwiają nasze wierzenie, że ci, co o poświęceniu poważnie myślą i koszt tego obliczają, mogą być także zaliczeni do domu wiary. Takim należy udzielać szczególniejszej pomocy — szczególnie tym, którzy sprawę poświęcenia traktują seriożnie. Ustawicznym naszym pragnieniem i wysiłkiem powinno być, aby umysł ludzi kierować wprost, czy pośrednio ku Bogu. To czyniąc „opowiadamy cnoty tego, który nas powołał z ciemności ku dziwnej Swojej światłości.” — 1 Piot. 2:9.

Te rzeczy mamy czynić, na ile tylko mamy ku temu sposobność. To obejmuje w sobie myśl o czasach i chwilach, o sposobach i środkach czynienia dobrze drugim. Na ile to się nas samych tyczy, mamy „nalegać (pilnymi być o dobro drugich), wczas albo nie wczas” (2 Tym. 4:2). To znaczy, że nie mamy się liczyć ze swojemi upodobaniami, pragnieniami itp., ale zawsze mieć na uwadze dobro drugich. Mąż powinien mieć na uwadze przede wszystkim dobro swej żony; żona dobro swego męża i dzieci.

## DUCH ZDROWEGO UMYŚLU KONIECZNY.

Powinniśmy być zawsze gotowi usłużyć każdemu w jakikolwiek sposób, gdy okazja ku temu się nastęca. A gdy nadarza się kilka sposobności służenia drugim, to musimy użyć ducha zdrowego umysłu i wybrać taką służbę, któraby była najzgodniejsza z wolą Bożą. Ludzie poświęceni Bogu powinni tak uregulować swe życie, aby ono było jaknajkorzystniejsze — aby ich życie przyniosło jaknajwięcej dobrego. Gdyby komu szukającemu zajęcia, dano do wyboru jedną z pięciu profesyj, to z pewnością zastanawiałby się, która z nich byłaby najzyskowniejsza, najczystsza, najzacniejsza itp.. Tak zastanawiałby się człowiek z ludzkiego stanowiska. Dla chrześcijanina patrzącego na sprawy ze stanowiska Boskiego, decydującym pytaniem powinno być: w której z tych profesyj będę mógł najlepiej służyć Bogu? To znaczyłoby: W której znajdę najlepszą sposobność do przeprowadzenia dobrych intencji mego serca, zgodnych z Boską wolą względem mnie.

Jeżeli czyniliśmy w tym względzie pewną omyłkę, a Bóg pozostawił nam bramę otwartą do

obrania sobie innego zajęcia, lub gdy obecne zajęcie uczynił nam tak nieznośne, że dalej w niem trwać nie możemy, to uregulujmy nasze sprawy odpowiednio i to w taki sposób, aby mieć jaknajwięcej sposobności ku czynieniu dobrze wszystkim a najwięcej domownikom wiary.

Są zajęcia, które odłączają nas od społeczności z ludźmi, gdzie nie ma sposobności stykania się z nimi. Niezawodnie było to Boskim zrzędzeniem, że Mojżesz przez pewien czas miał przebywać na odosobnieniu w ziemi Medyańskiej, pasąc owce swego teścia Jetra. Gdy jednak czas słuszny nadszedł, Bóg powołał Mojżesza i powierzył mu stanowisko ogromnego znaczenia i doniosłości. Bez wątpienia, jego postępowanie na puszczy, jak i szkoła egipska, dostarczały Mojżeszowi wiele spo-

sobności do uczenia się i nabywania doświadczenia.

Podobnie i ludzie poświęceni Bogu mają baczyć na nastęrczające się im sposobności. Codziennie mają się starać czynić dobrze drugim, na ile to tylko możliwe, a szczególnie tym, co są Pańscy — dając im zawsze pierwszeństwo.

Chrześcijanin ma być zawsze gotowym czynić dobrze wszystkim ludziom, nawet kosztem własnego czasu i swych własnych wygod; lecz za braci ma on być gotowym wydawać życie swoje. Ma on upatrywać sposobności wydawania swego życia codziennie, to jest, na ogłaszanie prawdy, lub na dopomaganie braciom wszelkimi sposobami, by mogli przyoblec "zupelną zbroję Bożą" i ostać się w tym dniu złym.

W. T. 5357—1913.

## "POJMANYM WYZWOLENIE"

LEKCJA z Ewangelii Według Św. Łukasza 4:16-30.

"Do Swoich przyszedł, ale Go właśni Jego nie przyjęli." — Jan 1:11.



KRES Swego dzieciństwa Jezus przeżył w Nazarecie, chociaż urodził się w Betlejemie. Ludność Nazaretu mogła czuć się dumna ze swego współobywatela, o którym sława rozchodziła się po całej Galilei i Judei. Gdy mieszkańcy Nazaretu usłyszeli o wielkich czynach i naukach Jezusowych w Kapernaum, oni prawdopodobnie mówili między sobą: Zapewne On wnet powróci do swego miasta i my też otrzymamy sposobność zobaczenia Jego wielkiej mocy. Jednak niektórzy z nich wyrażali się lekceważąco: Czyż nie jest to ten sam Jezus, którego matkę i braci znamy i który przez dłuższy czas był czynny w ciesielskim warsztacie Józefa?

Trudno im było uwierzyć w to co słyszeli. Może ze zdziwieniem zapytywali: "Jak to może być, aby w tak krótkim czasie on stał się tak sławnym i możliwym? On nigdy nie dokonywał takich cudów odkąd go znaleźliśmy." Oni naturalnie nie wiedzieli tego co my teraz wiemy, że tę moc cudowną Jezus otrzymał jako szczególne błogosławieństwo od Ojca, w rezultacie poświęcenia Swego życia na służbę Jemu, w trzydziestym roku, co zademonstrował przez Swój chrzest w Jordanie.

### SYNAGOGA W NAZARECIE

Po pewnym czasie Jezus przyszedł do Nazaretu. Było to w dniu Sabatu. Od lat Jezus był znany jako jeden z niewielu, który umiał czytać i okazywać używany był w miejscowej synagodze, do odczytywania części ze Starego Testamentu. Tego więc jego znajomi życzyli i niezawodnie spodziewali się, gdy dowiedzieli się, że powrócił. Jezus udał się do synagogi, a mający dozór nad Księgami, podał mu jedną z lekcji przypadającą na ów dzień.

Dotąd było wszystko dobrze i spokojnie; lecz gdy zaczął komentować Pisma odczytane, rozpoczęło się szemranie, niezadowolenie a w końcu oburzenie przeciwko Niemu. Zapewne pomyśleli sobie: Zdaje się, że ten młodzieniec stracił głowę od czasu jak od nas odszedł! Wiemy że ludność Nazaretu nie cieszy się dobrym imieniem w kraju, że miasto nasze jest pogardzane a mieszkańcy jego uważani są za nieuków; lecz ktoby spodziewał się, że jeden z naszych, nabywszy sławy w innych miastach, powróci do nas i powie nam w twarz, że nie jesteśmy godni, aby okazał nam swoją moc, o jakiej, słyszeliśmy, iż dał dowody w innych miejscowościach!

Ich urażona duma i patriotyzm doprowadziły ich do szału. Wypędzili Go z synagogi wśród złośliwych demonstracji. Ubliżali Mu i szydzili z Niego prowadząc Go do skraju miasteczka; nie odważyli się kłaść swoje ręce na niego, ale jako oburzony motłoch popychali Go w kierunku góry, aby Go z niej zrzucić.

Chwilowo Jezus szedł z nimi, lecz po pewnym czasie odwrócił się i przeszedłszy przez pośredek nich, odszedł. Ubezwładnieni zostali powagą Jego oblicza, a może i zrozumieli, że swoim wobec Niego postępowaniem udowodnili to co im powiedział o ich niegodności dostąpienia Boskiego błogosławieństwa, jakie przez Niego mogłoby stać się ich udziałem.

### PRAWDA, KTÓRA OBURZYŁA

Jakie słowa ich tak oburzyły? Na wstępie jest powiedziane: "I wszyscy Mu dawali świadectwo i dziwowali się wdzięczności onych słów, które pochodziły z ust Jego." Co tedy spowodowało ową zmianę? Zrobiło to Jego proste oświad-

czenie, że z powodu ich niepełnej wiary i oceny wobec Niego, nie jest wolą Bożą, aby On dokonał cudów dla nich. Oświadczenie Swoje poparł ilustracją z przeszłości, co jeszcze więcej ich rozgniewało. Powiedział, że za dni proroka Eliasza był głód w ziemi Izraelskiej, a Eliasza nie był posłany do żadnej z wdów Izraelskich ale do wdowy zagranicznej, w mieście pogańskim.

Ten sam <sup>złoty</sup> Eliasza nie był posłany, aby oczyścić trędowatych w Izraelu, ale oczyścić Naamana, Syryjczyka. Niestety! wielka jest moc pychy! "Pycha przed zginieniem przychodzi, a przed upadkiem wyniosłość ducha" (Przyp. Sal. 16:18). Zamiast się oburzać, mieszkańcy Nazaretu powinni byli raczej oświadczyć: Powiedz nam o naszych wadach i pomóż nam je pokonać. Jeżeli Bóg ma pewne błogosławieństwa, my jako Izraelici, chcielibyśmy dostąpić działu w tychże, o ile osiągniemy właściwy stan serca. Naucz nas więc i proś Boga za nami. Wszakże pyszni nie widzą swoich trudności, stąd to biblijne oświadczenie o szczególnych łaskach i błogosławieństwach dla pokornych.

#### LEKCJA Z KSIĘGI IZAJASZOWEJ

Lekcja na ów dzień sabatu była z Księgi Izajasza 61:1-3. Były to wspaniałe teksty i kazanie z nich wywiedzione wyszło z ust najzdolniejszego z wszystkich nauczycieli. Cała trudność była w tym, że serca słuchaczy były w złym stanie; i to jest prawdą z wielu kazaniem i lekcjami. Jak szczęśliwymi powinni się czuć ci słuchacze, że żyli w czasie wypełniania się tej przepowiedni Izajaszowej! Ten, który im te przepowiednie tłumaczył, został przez Ojca pomazany Duchem świętym, aby opowiadał tę radosną nowinę ubogim. Zaprawdę, wielu z nich było biednych i potrzebujących!

Czytamy również że Bóg posłał Jezusa, aby uzdrawiał skruszonych w sercu. O, jak słowa te powinny imponować owym słuchaczom! Imponować też winny wszystkim skruszonym w sercu. Trudnością naonczas zapewne było, że ci słuchacze byli zatwardziały w sercu. Szatan zatwardził serca wszystkim ludziom; lecz Boską obietnicą jest, że pod chwalebny panowaniem Chrystusowym, "serca kamienne" będą od nich odjęte a dane im będą "serca mięsiste." — Ezech. 11:19, 20.

Dalszym oświadczeniem proroczym było, aby zwiastował ślepych przejrzenie, pojmanym wyzwolenie, że zranieni i obici będą uzdrowieni, uciśnieni wyjdą na wolność i ogłoszony będzie "rok Pański przyjemny." Były to w rzeczywistości słowa żywota! Nie dziw, że niektórzy "dziwowali się wdzięczności onych słów, które pochodziły z ust" Jezusowych.

#### WYZWOLENIE POJMANYCH

Ta część poselstwa mogła stosować się w pewnej mierze i do tych, którzy naonczas Pana słuchali. Czyż nie byli oni pojmanymi więźniami grzechu? Czy nie byli dziedzicznie skrepowani chorobami, słabościami i śmiercią? Czy wielu z nich nie było istotnie ślepych pod względem ócz wyrozumienia? Czas na ich przejrzenie widocznie jeszcze nie nadszedł. — nie byli w odpowiednim stanie, aby mogli doznać błogosławieństwa pomazania i otworzenia ócz wyrozumienia. Byli również siny mi od upadku, niedoskonałymi, zranionymi i zbolalymi — umysłowo, moralnie i fizycznie. On Wielki Wybawiciel był przy nich, mógł ich uwolnić, przynajmniej częściowo, z ich trudności. Była to więc chwila przyjazna i oni byli ludem uprzywilejowanym!

Lecz dzieło wtenczas sprawowane przez Jezusa było tylko proklamacją uwolnienia i uzdrowienia, z niektórymi tylko ilustracjami, czyli przykładami istotnego uzdrowienia itp. Zupełne uwolnienie więźni, uzdrowienie chorych, ubitych i grzechem skalanych, otworzenie ócz ślepych, usz głuchych, aby wszyscy mogli uwielbić Boga i oenić Jego dobroć — wszystkie te istotne błogosławieństwa należą do czasu kiedy Królestwo Chrystusowe będzie ustanowione. Co Jezus naonczas czynił, było tylko cieniem, czyli maleńkim wzorem większych rzeczy, które będą dokonane w przyszłości — w "czasach naprawy wszechrzeczy, co był Bóg przepowiedział przez usta wszystkich świętych proroków." — Dzie. Ap. 3:19-21.

#### PROKLAMACJA "ROKU PRZYJEMNEGO"

To krótkie określenie, tak mało naonczas zrozumiane, lecz wskazujące na specjalne dzieło Jezusowe, było o wiele ważniejsze aniżeli cuda. Oorzeczenie "przyjemny rok," czyli przyjemny czas, stosuje się do całego wieku ewangelicznego. Jest to "czas przyjemny" w tym znaczeniu, że podczas tego okresu Bóg, przez zasługę ofiary Chrystusowej, jest gotów przyjąć z pomiędzy grzesznego roczaju, Małe Stado współofiarników, aby z ich Odkupicielem uczestniczyli w Jego Królestwie.

W przeszłości nie było takiej sposobności, aby ktoś mógł być uznanym umarłym z Chrystusem, aby mógł stawić swe ciało ofiarą żywą, naśladować Jezusa, cierpieć z Nim, dopełniać ucisków Chrystusowych. Ogłoszenie tej sposobności mogło nastąpić dopiero po poświęceniu się naszego Pana i wszyscy, którzy przyjmują to poselstwo i stają się naśladowcami Pana, są przyjmowani przez Ojca w Onym Umilowanym. Jest to uprzywilejowaniem stania się synami Bożymi, przez spłodzenie z Ducha świętego (Jan 1:13). Przyjmowanie tych ofiarników rozpoczęło się od zesłania Ducha

(Dokończenie na str. 16.)



## “GDZIEŻ JEST DZIEWIĘCIU?”

LEKCJA z Ewangelii Według Św. Łukasza 17:11-19.

“Nie znalazł się zaden, który by się wrócił i chwałę oddał Bogu, tylko ten cudzoziemiec?” — Wiersz 18.

— Tłum. poprawne.

**F** SENCJĄ niniejszej lekcji jest wdzięczność. Jest to piękny przymiot charakteru a często spotykany jest nawet w niemych stworzeniach. Nie można sobie wyobrazić istoty ludzkiej albo anielskiej przyjemnej Bogu, bez tej zalety. Gotowimy nawet powiedzieć, że stopień naszego uznania przed Bogiem mierzony jest naszą wdzięcznością. Ona wiedzie do posłuszeństwa Boskim prawom i regułom, bez względu czy te są zrozumiane lub nie. Wiedzie też do samo-ofiarnej pracy w służbie Bożej i według Boskich automatycznych zarządzeń dostępuje swych błogosławieństw.

Z lekcji niniejszej dowiadujemy się, że Jezus zmierzał do Jerozolimy przez Samarię i Galileję. Przypuszczaniem jest, że była to Jego ostatnia podróż do Jerozolimy która zakończyła się Jego śmiercią. Sława o Nim rozeszła się szeroko; tak, że nawet dziesięciu trędowatych siedzących przy drodze usłyszało, iż Jezus z Nazaretu idzie tą drogą. Natychmiast zaczęli wołać do Niego tak głośno, jak im chrapliwy głos, spowodowany chorobą, zezwalał. Wołanie ich zwykle było prośbą o jałmużnę, lecz tym razem wołali: “Jezusie, Nauczycielu, zmiłuj się nad nami!”

Trędowaci są klasą godną politowania. Choroba ta była długo uważana za nieuleczalną, stąd w Biblii używana jest symbolicznie na określenie grzechu. Trąd zdaje się być chorobą niszczącą krew. Członki wykrzywają się i gniją. Według reguł w czasach naszej lekcji, trędowatym nie wolno było wchodzić do miasta, pod karą trzydzięci dziewięć uderzeń kijem. Ludzie ci nie mieli sposobności zapracowania na życie, byli więc zawsze zeleźni od jałmużny przyjaciół i publiki. Nie wolno też im było przybliżać się do zdrowych bliżej jak na sto pięćdziesiąt stóp, aby nie zarazić drugich. Doła ich więc była jakoby żyjących trupów.

Dziesięciu wspomnianych w naszej lekcji trzymało się razem z powodu ich wspólnej niedoli, która ignorowała rasowe zapory pomiędzy Żydami a Samarytanami. Wobec ich wołania o pomoc, Jezus, aczkolwiek pełen litości, zdawał się zachowywać wobec nich chłodno. Rzekł im tylko: “Szedłszy okażcie się kapłanom.” Według Boskiego zarządzenia, pod ich przymierzem zakonu, Żydzi nie mieli chorować z wyjątkiem gdyby grzeszyli; kapłani zaś mieli zawyrokować, czy choroba była na prawdę trądem itd. Słowa naszego Pana, aby owi trędowaci poszli okazać się kapłanom, wyrażały nadzieję uzdrowienia, sugerując, iż zanim do kapłana dojdą, uzdrowienie będzie tak zupełne, że kapłan ogłosi ich zdrowymi.

Owi trędowaci musieli dosyć dużo wiedzieć o mocy Jezusowej i musieli też posiadać mocną wiarę, bo zamiast prosić o natychmiastowe zupełne uzdrowienie, oni zastosowali się do Jego polecenia i udali się do kapłana, dla zbadania. Zapewne byli w nadziei, że zanim dojdą do najbliższej mieszkającego kapłana, wyzdrowieją zupełnie i otrzymają świadectwo zdrowotności. Uszli tylko kawałek drogi gdy zauważyli, że są oczyszczeni z trądu. Możemy sobie wyobrazić jak mocno się ucieszyli; pospiesznie udali się do kapłana, aby orzekł ich zdrowymi, przywracając im wolność powrotu do swych rodzin, zajęć itd. Zapewne, oni biegli, w miarę jak odczuwali w sobie żywotność oczyszczonej krwi! Lecz jeden z nich, po pewnym czasie zwolnił a następnie wrócił się; ci inni, w swej radości, może wcale tego nie zauważyli. Ten zaś przyszedł z powrotem do Jezusa, upadł Mu do nóg i wyraził gorące podziękowanie. Był to człowiek wdzięcznego serca i nie możemy wątpić, że ewentualnie on dostąpi błogosławieństwa duchowego, chociaż wtenczas go nie otrzymał, był bowiem Samarytaninem, cudzoziemcem i oddalonym od społeczności izraelskiej.

### OKRUSZYNA ŁASKI

W jego wypadku, uzdrowienie to było “okruszyną ze stołu dziecięcego;” albowiem on biblijny bogacz jeszcze nie umarł — Boską łaską jeszcze nie odstąpiła od Izraela. Jezus jeszcze nie wypowiedział tych słów znamienych: “Dom wasz pusty zostanie;” owszem, indywidualnie łaska Boża trwała z nimi jeszcze trzy lata i pół po opustoszeniu ich domu. Dopiero po upływie tego czasu, czyli trzy i pół roku po śmierci Jezusa, łaska Boża została od nich odjęta zupełnie, w tym znaczeniu, że Ewangelia przeszła do pogan, z których Korneliusz był pierwszym, przyjętym do społeczności z Bogiem. — Dzie. Ap. 10.

Gdyby ten, który wrócił się był Żydem zamiast Samarytaninem, zapewne byłby zaproszony przez Pana Jezusa, aby stał się Jego naśladowcą. Pan prawdopodobnie rzekłby mu: “Pójdź, weźmij krzyż swój i naśladowaj Mnie!” Ale że był Samarytaninem, Jezus tylko powiedział mu: “Wstań, idź, wiara twoja ciebie uzdrowiła.” Nie potrzebujemy wszakże wątpić, że Pańska opatrność roztaczała się nad tym wdzięcznym Samarytaninem i że gdy już drzwi sposobności zostały poganom otwarte, on może był jednym z tych, którzy chętnie przyjęli poselstwo, poświęcili się Bogu i stali się dziedzicami Bożymi i współdziedzicami z Jezusem Chrystusem w dziedzictwie niebiańskim.

Nie mamy rozumieć, aby słowa Jezusowe: "Wiara twoja ciebie uzdrowiła" — znaczyły, iż wiara tego człowieka, sama, bez Boskiej mocy, uzdrowiła go; raczej należy rozumieć, iż Pan używał Boskiej mocy w połączeniu z wiarą danej osoby. Moc Boża i wiara owego człowieka współdziałały ku jego uzdrowieniu. To samo było w wypadku pozostałych dziewięciu uzdrowionych. Oni również mieli wiarę, więc zostali uzdrowieni, a jako Żydzi będący pod przymierzem zakonu, oni mieli silniejszą podstawę do prośby o przebaczenie i uzdrowienie aniżeli ów Samarytanin.

#### DZIESIĘCIU UZDROWIONYM — GDZIEŻ DZIEWIĘCIU?

Jezus zwrócił uwagę publiczności na fakt, że uzdrowionych było dziesięciu a jeden tylko wrócił dać chwałę Bogu. Co prawda, On nie mówił im aby wrócili i oddali chwałę i uznanie Boskiej mocy przez Niego działającej! Prawdą jest również, iż oni zastosowali się do Jego polecenia — poszli okazać się kapłanowi — nic więcej; udając się następnie do swoich spraw.

Zachodzi więc pytanie: Czemu Jezus, przed uzdrowieniem ich, nie umówił się z nimi, coś w ten sposób: "Jeżeli was uzdrowię, czy poświęcicie życie swoje i staniecie się Moimi uczniami?" Nie ulega wątpliwości, że oni zgodziliby się na to; bo któż nie zgodziłby się na jakiegokolwiek warunki, aby tylko pozbyć się wstrętnej i nieuleczalnej choroby? Czemu tedy Jezus nie posłużył się tą metodą, aby powiększyć liczbę Swoich uczniów? Odpowiedzią niezawodnie musi być, że nasz Pan naśladował ducha Swego Ojca, o którym Sam powiedział: "Ojciec szuka takich, którzyby Go chwaliли w duchu i w prawdzie." Jak Ojciec nie szuka innych, tak i Syn nie czyni tego.

Pod tym względem kazania Jezusa i Apostołów były w znacznym przeciwieństwie do kazań dzisiejszych kaznodziejów, ewangelistów itp. Jezus i Apostołowie nigdy nie nakłaniali ludzi światowych by stawali się uczniami Pańskimi. Oni tylko kazali, czyli ogłaszali pewne wielkie prawdy i przyjmowali tych, którzy przychodzili pod wpływ tych wykazanych prawd. Mówili o grzechu, o sprawiedliwości, o przyszłym sądzie i pozostawili sprawę, aby każdy decydował w swoim sumieniu. Oświadczyli, że ci co porzucą grzech i nawrócą się do Boga, dostąpią przebaczenia i pojednania, przez zasługę krwi Chrystusowej. Głosili też o wysokim, czyli niebiańskim powołaniu dla wszystkich takich penitentów, którzy w zupełności poświęciliby swoje życie na służbę Bogu, prawdzie i sprawiedliwości, gotowi ponosić różne trudności, jako dobrzy żołnierze krzyża.

Pamiętamy, że przy jednej okazji Jezus jakoby karciał ducha zbytniego entuzjazmu, który mógł-

by zaćmić chłodne rozsądzanie, i tak powiedział: "Pierwej usiadłszy, obrachuj kosztą" (Łuk. 14:28). Bogu upodobało się, aby przez ogłaszanie prawdy powołać klasę współdziedziców z Jego Synem. Ci nie staną się członkami Boskiej rodziny przez modlitwy lub przez hałaśliwe podniecenie, ale przez zadeklarowanie Boskich reguł i warunków. Dla tych, którzy łaskę Bożą przyjmują, poselstwem Pańskim jest, aby teje łaski nie przyjmowali nadaremno; aby przyłożywszy rękę do pługa, nie obracali się wstecz, ale stawszy się żołnierzami krzyża, odważnie znosili trudy i radowali się z przywileju służby i ofiary.

Punkt, na który kładziemy nacisk jest, że według Pisma Świętego, Jezus i Apostołowie nigdy nie starali się zdobywać rekrutów do armii Pańskiej okrzykami podniecającymi lub t. p. Wspominamy o tym, nie aby krytykować drugich, ale tylko zwracamy uwagę na fakta, które mają dużo do czynienia z pouczeniem wiernych Pańskich, którzy starają się poznawać i czynić wolę Bożą.

#### DZIESIĄTKI, SETKI, TYSIĄCE INNYCH

Zaobserwujmy ów wypadek zapisany w naszej lekcji w znaczeniu symbolicznym. Niechaj ci trędowaci przedstawiają grzeszników, którzy poznawszy, że są nieczystymi, wołają do Pana, aby ich oczyścił, uznawając tym wielkość i moc Syna Bożego, przez którego jedynie doznać mogą odpuszczenia grzechów, więc zgłaszają swoją gotowość, aby stać się Jego naśladowcami i uczniami. Przekonali się jak szkodliwym jest grzech, więc postanowili odtąd iść za Panem, zwalczać grzech w sobie i wszędzie. Stawmy teraz pytanie: Jak wielu z tych dziesiątek, setek i tysięcy, którzy wiarą przyjęli Pana — jak wielu z tych, których On oczyścił, przebaczył i przyjął według ich wyznania uczniostwa — powtarzamy, jak wielu z takich stało się Jego prawdziwymi naśladowcami?

O, jak wielu z tych, którzy oświadczyli Panu swoje nieszczęście i pragnienie oczyszczenia z grzechów, którzy przyrzekli Jemu dozągonną wdzięczność i przywiązanie, aby doznać Jego łaski — zapomnieli o swoich przywilejach i po otrzymaniu owych początkowych błogosławieństw, odeszli, jedni do swej roli, inni do kupiectwa, inni do przyjemności, jeszcze inni do formalizmu! Jak mało jest takich, którzy zapamiętali swoje modły o Pańskie zlitowanie i swoje postanowienia względem tego co uczynią, gdy ich modlitwy będą wysłuchane.

#### DUCHOWE OŻYWIENIE NA MIEJSCU

Szczerzy chrześcijanie dochodzą obecnie do przekonania, że żyjemy w okresie surowej próby dla tych co uczynili przymierze z Bogiem. Wiemy, że dochodzimy do czasu, w którym ciało Chry-

stusowe będzie połączone z Panem, w przemianie pierwszego zmartwychwstania, aby stać się Jego oblubienicą; jak opisał to Apostoł: "Wszyscy przemienieni będziemy, bardzo prędko w okamgnieniu," bo "ciało i krew Królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą" (1 Kor. 15:51, 50). Powołanie tego wieku ewangelicznego było właśnie w celu wybrania klasy oblubienicy, uczestników Jezusa w Jego Królestwie.

W czasie próby, przy końcu wieku żydowskiego, Jezus powiedział o Żydach: "Nie poznali czasu nawiedzenia swego." Tylko niektórzy byli w swych sercach bliskimi Boga, co umożliwiło im poznać ważność czasu, w którym żyli i odbywającą się zmianę. Myślą jest, że podobna zmiana odbywa się również teraz i jest ona rozeznawana przez tych, których oczy wyrozumienia zostały otwarte.

Samarytanin w naszej lekcji, zdaje się przedstawiać klasę wdzięcznych naśladowców Pana, którzy oddają chwałę Bogu słowami, myślami i czynami, gdy zaś większość tych, którzy tak samo dostąpili Jego łaski, goni za ambicjami i przyjemno-

ściami obecnego życia. Zaniedbując postępować ścieżką, którą kroczył Pan, oni nie dojdą do chwały, czci i nieśmiertelności, do których On doszedł i do których klasę tę powołał. Miejsce niższe będzie ich udziałem.

Wkrótce, według Pisma Świętego, chwała Królestwa Chrystusowego będzie objawiona zdumionemu światu, podczas gdy chwała i zaszczyty obecnych urzędzeń i spraw ulotnią się.

Prawdziwą mądrość, z góry pochodzącą, okazał nasz Zbawiciel, który nie poczytał Swego życia drogim dla Siebie, ale ochotnie przyjął wzgardę od ludzi, aby czynić wolę Ojca i który w nagrodę został nader wywyższony. Św. Paweł wyraził myśl podobną gdy powiedział, że on wszystko poczytał sobie za nic, aby tylko mógł dostąpić miejsca w ciele Chrystusowym — w chwalebnym Jego Kościele, poza zasłoną. Chociaż wielkie będą błogosławieństwa dla świata w tysiącletnim Królestwie, błogosławieństwa dla Kościoła będą lepsze, przewyższające wszelkie inne.

W. T. 5453—1914.

## TAJEMNICA KRÓLESTWA

LEKCJA z Ewangelii według Św. Marka 4:1-20.

"Z cichością przyjmijcie słowo wszczepione, które może zbawić dusze wasze." — Jak. 1:21.

**Z**BAWIENIE dostępne w czasie obecnym, jest możliwe tylko przez wiarę, wiara zaś zależy od pewnej znajomości a znajomość, czyli objawienie doszło nas od Boga, albowiem, jak mówi Św. Piotr: "Od Ducha świętego pędzeni będąc, mówili święci Boży ludzie" (2 Piotra 1:21). W tym wieku Bóg powołuje takich, którzy mają uszy oceny na Jego poselstwo. Takimi są głównie spracowani, obciążeni i schorowani grzechem, przeważnie ubodzy tego świata, bogaci w wierze.

Nie jest dosyć że oni to poselstwo usłyszeli, przyjmują je, odwracają się od grzechu i poświęcając się Bogu i Jego służbie, przyjętymi są przez Boga w zasłudze Chrystusowej i są spłodzonymi z Ducha świętego. Od tej chwili może być o nich powiedziane, że są zbawieni i że mają żywot wieczny, jeżeli postępować będą pewną nakreśloną drogą co włącza badanie Boskich instrukcyj i obietnic, wzrost w wierze, modlitwy, posłuszeństwo Bogu i ufność aż do końca.

Główną nauką niniejszej lekcji jest wykazać ważność przyswajania sobie właściwego pokarmu duchowego, korzystania z niego i niedozwolenie, aby nowa natura była zadławiona ziemskimi nadziejami, celami i ambicją. Tacy zwycięzcy będą współdziedzicami z Chrystusem, w Jego chwalebnym Królestwie tysiącletnim.

### PRZYPOWIEŚĆ O ROZSIEWCY

Pan Jezus wypowiedział przypowieść o rozsiewcy dobrego nasienia, z którego pewne ziarna padły obok drogi i zostały wydziobane przez ptactwo; inne padły na grunt skalisty, gdzie nie miały głębokości gleby i nie przyniosły pożytku; niektóre padły między ciernie i zostały zaduszone, a jeszcze inne ziarna padły na dobrą glebę i wydały pożytek, jedno trzydziestokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny a inne stokrotny. Uczniowie zostali zakłopotani, nie mogli zrozumieć owej przypowieści i zapytali Wielkiego Nauczyciela o jej znaczeniu.

W odpowiedzi Swej Pan dał im do zrozumienia, że On chciał, aby oni przypowieść tę zrozumieć i że ona tyczyła się Królestwa Bożego, lecz nie miała być rozumiana przez obcych. Wyjaśnił, że właśnie dla tego On najwięcej uczył w przypowieściach, aby ogół choć miał oczy i uszy, nie rozumiał, ponieważ nawet wielu z żydów nie było w odpowiednim stanie serca, aby zrozumieć i korzystać z tych nauk o królestwie. Tylko tacy, którzy pragnęli stać się członkami tej klasy królewskiej, i byli gotowi podjąć trudne warunki "wąskiej drogi" — jedynie tacy mieli zupełnie i jasno zrozumieć lekcje tyczące się owego Królestwa. To harmonizuje z całym sposobem Boskiego postępowania w czasie obecnym. Czytamy: "Niezbożni nie

zrozumieją ale mądrzy (według Boga) zrozumieją." I znowu: "Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się Go boją (którzy czczą Boga), a przymierze Swoje oznajmuje im." — Dan. 12:10; Ps. 25:14.

#### ZNACZENIE NASIENIA

W wierszu 13 Pan daje do zrozumienia, że ta przypowieść będzie dla Jego naśladowców jakoby ogólnym kluczem do wytłumaczenia wszystkich Jego przypowieści. "Nasienie" nie oznacza literalnego nasienia, "ptaki" nie są istotnymi ptakami, a ciernie nie oznacza literalnego ciernia itd. Wielki Nauczyciel wytłumaczył ową przypowieść następująco:

1. Rozsiane nasienie oznacza Słowo Boże. Więcej nawet, ono oznacza pewien szczególny element, czyli pewien zarys Słowa Bożego, tyżący się Królestwa.

Ujawnia to Św. Mateusza opis tej samej przypowieści (Mat. 13:19): "Gdy kto słucha słowa o tym królestwie a nie rozumie, przychodzi on zły i porywa to co wsiano w serce jego; tenci jest on, który obok drogi posiany jest." Niniejsza lekcja mówi, że tym złym jest szatan. Zatem szatan i jego narzędzia są przedstawieni w tej przypowieści, w owych "ptakach niebieskich," a lekcją tego jest, że bez względu jak dużo Ewangelii o Królestwie byśmy słyszeli lub czytali, pożytku z tego nie otrzymamy, jeżeli tego co słyszymy lub czytamy, nie zrozumiemy.

Widocznem więc jest, że wiele badań biblijnych i czytania religijnych książek jest stratą, z powodu niezrozumienia. Następną lekcją jest, że powodem dla czego "dobre nasienie" nie wnika do wyrozumienia jest to, że serce nie znajduje się w przychylnym stanie. Jak ścieżka przy drodze, ono jest twarde. Serca twarde, samolubne i zarozumiałe, nie są sposobne do zrozumienia Pańskich przypowieści i chwalebne Królestwa, o którym one uczą.

#### GRUNT SKALISTY

2. Ziemia opoczysta, czyli grunt skalisty przedstawia tych, którzy gdy usłyszą poselstwo o królestwie, radują się i mówią: Jak pięknie to brzmi! Jak wspaniałem będzie gdy Mesjasz zaprowadzi w sprawiedliwości, aby świat ubłogosławić, i podnieść ten biedny, zdegradowany rodzaj Adamowy! Jak wielkim jest przywilej stać się członkiem oblubienicy Chrystusowej, być z Nim współnikiem w Jego chwalebnym dziele i Królestwie! Jednak klasa pokazana w gruncie skalistym nie ma głębokości charakteru: są to tylko osoby uczuciowe.

"Nasienie," czyli poselstwo królestwa, które tacy z radością słuchają na początku, nie dojrzewa w ich sercach, bo są zbyt płytkimi, nie dosyć stańcz-

nymi w swym zamiłowaniu do sprawiedliwości. Pod tą powierzchnią oni są twardego serca i samolubni, gdy więc zauważą, że to nasienie królestwa jest niepopularne, że sprowadza pewne szykany, pogardę a może i prześladowania, entuzjazm ich ulatnia się i gorliwość się kończy. Poselstwo królestwa nie wytwarza w nich pożądanego owocu. Wina nie była w nasieniu, ani w rozsiewcy, ani w słońcu prześladowań, potrzebnych do dojrzewania — wina była w tym, że ich serca nie były odpowiednie; były twarde, kamienne.

#### GLEBA CIERNISTA

3. Nasienie rozsiane między ciernie przedstawia tych, którzy mają serca dobre i którzy, gdy usłyszą poselstwo Królestwa, oceniają i radują się z niego, lecz uczucia ich są podzielone. Dozwalają, aby troski obecnego żywota i zamiłowanie do bogactw zajmowały znaczną część ich uczuć, do takiego stopnia, że poselstwo Królestwa nie ma sposobności przynieść pożytku takiego, który mógłby się podobać Panu.

Zauważmy, że te ciernie nie przedstawiają, jak to niektórzy tłumaczą, loteryjne lub karciane gry, knajpy lub inne miejsca niesławny, lub też tajne grzechy i występki. Takie rzeczy nie powinny wcale imponować chrześcijanom. Pan powiedział wyraźnie, że ciernie przedstawia "pieczołowanie świata tego i omamienie bogactw."

Z tego wynika, że każdy chrześcijanin, mężczyzna lub niewiasta, którzy, po przyjęciu poselstwa prawdy o królestwie, dozwoliliby troskom życiowym i ułudom bogactw zadusić i zniweczyć swe sposobności co do królestwa, zaliczeni są do klasy reprezentowanej w glebie ciernistej. Bardzo porządni ludzie, gościnni, wyszkoleni itd., należą do tej klasy.

#### ROLA DOBRA

4. Według tej przypowieści, trzy klasy wierzących znajdują się w Królestwie — albo można też powiedzieć, iż będą oni jedną klasą, w tym znaczeniu, że przyniosą właściwy pożytek i zostaną przyjęci przez Pana do Królestwa, lecz różnica pomiędzy nimi zachodzi pod względem obfitości owocu — niektórzy przynoszą owoc trzydziestokrotny, inni sześćdziesięciokrotny a jeszcze inni stokrotny.

Pan nie tłumaczy różnicy pomiędzy tymi owocami, lecz możemy bezpiecznie wnosić, że miara owocu będzie mierzona według stopnia miłości i gorliwości w sercu. Osoby najczęściej oceniające i najbardziej miłujące sprawy Pańskie, będą najgorliwsze w swoich staraniach, aby poznać wolę Pańską i tacy przyniosą najwięcej owocu — stokrotny — i tacy też będą mieli najprzedniejsze miejsca w Królestwie.

Św. Paweł oświadcza, że jak gwiazda od gwiazdy różni się w jasności, tak będzie i z tymi, którzy dostąpią pierwszego zmartwychwstania — wszyscy okażą się chwalebny, lecz niektórzy błyszcząć będą wspanialszym blaskiem, z powodu ich większej gorliwości, a tym samym byli bardziej przypodobani obrazowi Pana więc i w chwale będą Jemu więcej podobnymi. Jezus również powiedział, że będą wyróżnienia pomiędzy tymi, którzy z Nim zasiadą na stolicy; On zapewnił Jakuba i Jana, że jeżeli oni są gotowi pić z Jego kielicha i być ochrzczonymi Jego chrztem śmierci, to napewno zasiadą z Nim na Jego stolicy; ale czy otrzymają miejsca najprzedniejsze pod względem wyróżnienia i szczytu, nie było Jego decyzją. Te będą dane według postanowienia Ojca; zapewne według zasad sprawiedliwości.

Miejsca najprzedniejsze, w pobliżu Odkupiciela, otrzymają ci, którzy w tym życiu okażą najbliższą harmonijność z charakterem Bożym, przez swoją gorliwość i miłość do Boga, do prawdy i do braci.

Nie mamy jednak przypuszczać, że osoby reprezentowane w glebie ciernistej i przydrożnej będą ponosić wieczne męki za swoją niewierność w sprawach Królestwa; ani też nie mamy rozumieć, że inni, którzy w tym życiu wcale nie słyszeli o tym Królestwie, będą z tego powodu skazani na wieczne męki. Oni wszyscy wszakże stracą on wspaniały przywilej i chwalebne błogosławieństwo uczestniczenia w Królestwie, lecz będą mogli jeszcze dostać błogosławieństw restytucyjnych, które, po ustanowieniu tegoż Królestwa, ubłogosławiają całą ludzkość.

W. T. 5038—1912.

## BOSKIE MIŁOSIĘRDZIE NAD WSZYSTKIMI

“Miłosierny i litościwy jest Pan, nierychły do gniewu i wielkiego miłosierdzia.” — Psalm 103:8.

**M**RUDNOŚCIĄ naszą przy badaniu Pisma Świętego w przeszłości było, że mieliśmy za ciasny pogląd na charakter Boży i na Jego Skowo — Pismo Święte. Przez przeszło dwanaście stuleci Pismo Święte nie było badane. Zamiast Biblii, owcześni biskupi, rozumiejąc o sobie iż są równymi w autorytecie z onymi dwunastoma, których Pan nasz Jezus nazaczył (Św. Paweł zajął miejsce Judasza), mniemali, że jako apostołowie oni mieli zupełne prawo podstawić inne nauki na miejsce Pisma Świętego. Te inne nauki były nazwane artykułami wiary, albo wyznaniem wiary i te wykładano a Pismo Święte zaniedbano.

W takich warunkach nie jest wcale dziwnem, że wierni Pańscy daleko odeszli od prawdziwych nauk Słowa Bożego. Nawet gdy Biblia zaczęła powracać do ludu w czasach reformacji, głowy ludu były tak zapchane i zamącone fałszywymi naukami minionych dwunastu stuleci, że wcale nie byli przygotowani do badania Biblii w jej własnym świetle, a raczej w świetle owych artykułów wiary. Byli przecież tak długo nauczani, że wątplenie w te artykuły, czyniłoby ich heretykami, a karą za herezję są wieczne męki. Stąd we wszystkich późniejszych badaniach Biblii starano się naginać określenia biblijne do owych w przeszłości uformowanych artykułów wiary.

Badacze Pisma Świętego doszli nareszcie do zrozumienia, że to było omyłką — że Biblia powinna być badana w jej własnym świetle. Zobaczyli bowiem, iż owe artykuły wiary zawierają w sobie błędy, które wprowadzają umysły w zamęt i czynią Słowo Boże bez znaczenia. Obecnie, nasze badanie Pisma Świętego jest inne, albowiem mamy lepszą znajomość tych spraw, a także dla tego, że żyjemy w zaraniu nowego wieku — w czasie, o

którym Bóg przepowiedział, że Jego wierni zrozumieją Jego Słowo — “Mądrzy zrozumieją.” — Dan. 12:10.

### BOSKIE POSTĘPOWANIE Z IZRAELEM

Tekst nasz był przede wszystkim adresowany do narodu Izraelskiego. Z powodu nieposłuszeństwa Adama i Ewy, Bóg odciął tych naszych pierwszych rodziców i całe ich potomstwo od Swojej specjalnej społeczności, skazując ich na śmierć — jako niegodnych życia wiecznego. “Umierając, umrzesz!” było Boskim wyrokiem (1 Moj. 2:17). Lecz nawet tego wyroku Bóg nie przyspieszał; dozwalał grzesznikom żyć jaknajlepiej mogli.

Boskie miłosierdzie było okazane potomstwu Abrahama — Izaakowi, Jakubowi i wszystkim dzieciom Jakubowym. Dwanaście pokoleń Izraela, Bóg uczynił jednym narodem, zespolił ich Swoją obietnicą, łącznie z przymierzem zakonu ustanowionym przy górze Synaj, z Mojżeszem jako pośrednikiem tegoż przymierza. Gdyby byli zachowali zakon doskonale, żyliby wiecznie — nie umieraliby. Więcej nawet, byłiby błogosławionymi we wszystkich ich sprawach — w ich zdrowiu, w stadach, trzodach i we wszystkim. Zawsze i wszędzie doznawaliby nad sobą Boskiego błogosławieństwa.

Tego przymierza zakonu Izraelici zachować nie byli w stanie, ponieważ byli zrodzeni w grzechu, tak samo jak reszta rodzaju ludzkiego. Mimo to Bóg zaproponował, że w miarę ich zabiegów, aby zakon zachować, Izraelici doznają wiele błogosławieństw od Boga. I tak też było. Prawda, Bóg także karał ich za złe czyny i uchybienia, ale zawsze z dobrocią i pieczęcią, nigdy nie odrzucił ich zupełnie. Ich narodowe uciski, niewole itp. by-

ły przeważnie w charakterze ćwiczeń, w celu uczenia ich potrzebnych lekcji.

Tak więc łaska Boże trwała z tym jednym narodem, od śmierci Jakuba aż do śmierci Jezusa, przez okres trwający 1845 lat. Nawet potem, gdy już zostali odsunięci od Boskiej łaski jako naród, za ich odrzucenie i ukrzyżowanie Jezusa, Bóg jeszcze pozostawił sposobność poszczególnym Izraelitom duchowo usposobionym, że mogli nie tylko nadal pozostać w łasce z Nim ale mogli dostąpić jeszcze większej łaski, w dniu Pięćdziesiątnicy i na potem, a mianowicie, jako spłodzeni z Ducha świętego, nie byli już więcej członkami domu sług, pod Mojżeszem, ale wchodzili do domu synów pod Jezusem (Żyd. 3:5, 6). Chociaż jako naród zostali odrzuceni to jednak Bóg dał im wyraźną obietnicę, że przyjdzie czas gdy łaska Jego zostanie im przywrócona — po ustanowieniu Królestwa Chrystusowego.—Amos 9:11, 12; Dzie. Ap. 15:13-17.

#### NOWY NARÓD BOŻY

W międzyczasie świętobliwi Żydzi, "Izraelczycy prawdziwi," stali się zarodkiem, zapoczątkowaniem duchowego Izraela. O tym Izraelu duchowym Św. Piotr napisał: "Wy jesteście rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście opowiadali cnoty (przymioty) Tego, który was powołał z ciemności ku dziwnej Swojej światłości." — 1 Piotra 3:9.

Widzimy więc, że kościół jest Boskim Nowym Stworzeniem, i z członkami tego nowego stworzenia Bóg liczy się, w tym wieku ewangelicznym, w celu ich nauki i rozwoju, aby mogli być współdziedzicami z ich Panem Jezusem Chrystusem w Jego wielkim tysiącletnim Królestwie. W owym Tysiącleciu, Chrystus i Jego grono świętych, wybranych ze wszystkich narodów pod niebem, ubłogosławiają cielesnego Izraela i wszystkie narody świata, znajomością i pomocą, w celu wybawienia ich z niewoli grzechu i śmierci, przywodząc ich ponownie do wyobrażenia Bożego i do wszystkiego co było stracone w Adamie a odkupione na Kalwarii.

Z powodu tego specjalnego dzieła, jakie wyznaczone jest dla kościoła, na członków tegoż Bóg dozwala ogniste próby — "Przez wiele ucisków musimy wniknąć do Królestwa Bożego" (Dzie. Ap. 14:22). Stanowiący tę klasę zupełnie poświęconych, bez względu na ograniczenia sekciarskie, byli wszyscy spłodzeni z Ducha świętego. Żadni inni nie są uznawani przez Boga. Imiona członków tegoż kościoła zapisane są w Barankowej księdze żywota — w niebie, a w życiu teraźniejszym mają zademonstrować swoją wierność Bogu. Gdy naprzód określona liczba podejmie ten krok poświęcenia i gdy już wszyscy zademonstrują swą

wierność aż do śmierci, wtedy ten święty naród będzie skompletowany.

Wielkie obietnice Boże należą się duchowemu nasieniu Abrahamowemu. O tej klasie Św. Paweł powiedział: "Jeźliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowym a według obietnicy dziedzicami" (Gal. 3:8, 16, 29). Obietnica dana była Abrahamowi i opiewała: "Błogosławione będą w nasieniu twojem wszystkie narody ziemi" (1 Moj. 22:18). Potwierdzenie mamy w słowach Św. Pawła, że Chrystus i Jego kościół są tym duchowym nasieniem, którego misją w słusznym czasie będzie błogosławić całą ludzkość — "wszystkie narody ziemi" — nie tylko tych co pozostaną żywymi w czasie ustanowienia Królestwa, ale wszystkich, którzy kiedykolwiek żyli. Boskie miłosierdzie, wspomniane w naszym tekście, jest szczególnie względem tegoż duchowego Izraela — nawet więcej aniżeli do Izraela cielesnego.

#### SZEROKOŚĆ BOSKIEGO MIŁOSIĘRDZIA

Teraz dochodzimy do najwspanialszego zademonstrowania Boskiego miłosierdzia i łaski. Naród żydowski był małym narodem. Kościół, Izrael duchowy, jest też mały; lecz Boskie łaski i miłosierdzie mają rozszerzyć się na ludzkość całego świata — na wszystkich, za których Chrystus umarł. Czas liczenia się z światem i dania wszystkim sposobność korzystania z Boskich łask i miłosierdzia został jużznaczony przez Ojca. Będzie to w Tysiącleciu — w okresie tysiącletniego panowania Chrystusowego.

Chrystus będzie Onym wielkim duchowym Królem ziemi; a członkowie kościoła będą z Nim jako jego współdziedzice i asystenci w rządzeniu, nauczaniu, leczeniu, podnoszeniu, nagradzaniu i karaniu ludzkości w Tysiącleciu. Wszystkie te usługi dla świata będą w tym celu, aby wszyscy co zechcą, mogli dostąpić Boskich łask i miłosierdzia, które On zamierzył zaraz od początku i które będą udzielone ludzkości przez chwalebne Królestwo Chrystusowe.

Przez tysiąc lat Słońce Sprawiedliwości będzie błogosławić świat, opramieniając ziemię blaskiem znajomości Pańskiej. W tymże Tysiącleciu szatan będzie związany, aby nie zwodził więcej narodów. W tymże okresie dzieło błogosławienia i naprawy wszechrzeczy będzie w rozwoju — "Czasy" (czyli lata) Restytucji będą przez całe tysiąc lat. Oczy wyrozumienia każdego człowieka będą otworzone, aby zobaczył, poznał i zrozumiał miłość Bożą, Jego czułą litość, mądrość i wszystkie przymioty ześrodkowane i objawione w Panu naszym Jezusie Chrystusie. Boskie miłosierdzie wobec świata będzie działać w celu uwolnienia ludzkości z niewoli grzechu i śmierci, i doprowadzenia wszystkich co zechcą do zupełnej wolności synów

Bożych — do tej, którą cieszył się Adam zanim zgrzeszył. — Rzym. 8:19-23.

Tu widzimy taką szerokość miłosierdzia Bożego, jako szerokie jest morze. Widzimy, że Jego łaska, chociaż ograniczona pierwotnie do jednego narodu a później do grona wybranych ze wszystkich narodów, ostatecznie dosięgnie każdą istotę ludzką na całym świecie, darząc wszystkich najzupelniejszymi przywilejami i sposobnościami znajomości, miłości, posłuszeństwa i błogosławieństwa.

W. T. 5817—1915.

**"Pojmanym Wyzwolenie"**

(Dokończenie ze str. 9.)

świętego, w dniu Pięćdziesiątnicy i trwa dotąd. Kto może powiedzieć jak wnet drzwi sposobności do stawienia siebie ofiarą przyjemną zostaną zamknięte? Gdy to nastąpi, drzwi do wysokiego powołania, do klasy oblubienicy zostaną zamknięte — na zawsze. Inne błogosławieństwa Bóg ma, lecz nie będą to przywileje takie same jak w tym wieku, aby cierpieć z Chrystusem a w słusznym czasie, aby uczestniczyć z Nim w chwalebnym królowaniu.

W. T. 5067—1912.

**ECHO Z KONWENCJI WE FRANCJI**

Drodzy w Panu Braterstwo gdziekolwiek przebywacie: —

Sprawia nam przyjemność znowu podzielić się z Wami błogosławieństwem i łaskami Pańskimi jakich doznaliśmy na dwóch uroczystościach duchowych w naszej okolicy. Pierwsza odbyła się w Flers lez Lil'e, 1 listopada 1963 r. W miłej atmosferze i bratniej społeczności spędziliśmy ten dzień na słuchaniu Słowa Bożego, Jego rad i wskazówek.

Ponieważ br. Gumieła nie mógł na ten czas przybyć do Francji, ale dopiero 5 listopada, urządzona była druga konwencja 10 i 11 listopada, w Ostrykur, na którą zjechało się braterstwo z różnych okolic Francji dość licznie. Wielu miało pierwszą sposobność zobaczenia br. Gumiełę, którego usługa była dla wszystkich zbudowaniem i duchową radością. Wszyscyśmy byli uradowani, że brat ten mógł wstąpić do nas choć tylko na kilka dni. Wizyta jego była błogosławieństwem dla tutejszego braterstwa, a szczególnie dla kilku zgromadzeń, które zdążył odwiedzić i usłużyć Słowem Żywota.

Za miłe pozdrowienia i życzenia przesłane przez br. G., tak z Polski jak i z U. S. A., wszyscy serdecznie dziękowali i ze swej strony ślemy wszystkim jaknajlepsze życzenia i braterskie pozdrowienie. — Rzym. 15:13.

W imieniu uczestników, br. St. Jamrozik.

**MYŚLI I ZDANIA**

Niech każdy czyni co może  
A całość sama się złoży.

**Pytania do "Cieni Przybytku"**

Podajemy do wiadomości, że niedawno dokonano nowego nakładu kroszurki: "Pytania do Cieni Przybytku Lepszych Ofiar." Broszurki są do nabycia po cenie 25 centów za egzemplarz. Zamówienia prosimy wysyłać na zwykły adres: — Polish Bible Students Ass'n., P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

**"Nowe Niebiosa i Nowa Ziemia"**

Podajemy do wiadomości braciom i zgromadzeniom, że została wydana nowa broszura p. t. "Nowe Niebiosa i Nowa Ziemia." Cena tej pięknej broszurki 15 centów za egzemplarz. Dla zgromadzeń i tych, którzy zamawiają w większej ilości, otrzymują po niższej cenie, a mianowicie po 12 centów za egzemplarz. Prosimy zamówienia wysyłać na adres Stowarzyszenia.

Składajmy Bogu chwałę,  
Przez życie nasze całe,  
Za Jego hojne dary,  
Gdyż bierzem je bez miary.

**Obsługa przez Braci Mówców**

**W miesiącu Styczniu:**

Br. J. Jezuit — Gary, Indiana .....	12
Br. A. Cieślak — Calumet City, Illinois .....	12
Br. S. Kempński — Covert, Michigan .....	12
Br. A. Graczyk — South Chicago, Illinois .....	12
Br. J. Wojciechowski — Milwaukee, Wisconsin ..	19
Br. W. Dziuk — South Chicago, Illinois .....	19

**W miesiącu Lutym:**

Br. S. F. Tabaczyński — Gary, Indiana .....	9
Br. A. Ciupik — Covert, Michigan .....	9
Br. I. J. Rycombel — Calumet City, Illinois .....	9
Br. J. Woźniak — South Chicago, Illinois .....	9
Br. J. Niemyjski — Milwaukee, Wisconsin .....	16
Br. W. Rydel — South Chicago, Illinois .....	16

**ODCZYTY RADIOWE**

**NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:**

Golden V. Minn. KUXL 1570 kil. od godz. 9:00— 9:15 rano
Hayward, Wis. WHSM 910 kil. od godz. 9:30— 9:45 rano
East Long (Springfield)
Meadow, Mass. WTYM 1600 kil. od godz. 9:15— 9:30 rano
New York, N. Y. WBNX 1380 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Niagara F., N. Y. WHLD 1290 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Pittsburgh, Pa. ....WPIT 730 kil. od godz. 9:30— 9:45 rano
Saginaw, Mich. ..WKNX 1210 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Stevens P., Wis. ..WSPT 1010 kil. od godz. 8:45— 9:00 rano
Boston, Mass. .. WILD 1090 kil. od godz. 3:30— 3:45 po poł.
Milwaukee, Wis. WMIL 1290 kil. od godz. 4:00— 4:15 po poł.
Nanticoke, Pa. WNAK 730 kil. od godz. 8:30— 9:00 rano
N. Bedford, Mass. WBSM 1420 kil. od godz. 1:30— 1:45 po poł.
Baltimore, Md., WWIN 1400 kil. od godz. 6:30— 6:45 wiecz.
Chicago, Ill. .. WOPA 1490 kil. od godz. 8:45— 9:00 wiecz.
Cleveland, Ohio WJMO 1490 kil. od godz. 7:00— 7:15 wiecz.
Detroit, Mich. .. WJLB 1400 kil. od godz. 6:00— 6:15 wiecz.